



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 3/95

W kwietniowym numerze "Echa Lipska" dodatek specjalny. GRATIS!

ROK III NR 20

MARZEC 1995

CENA

45 GR (4500 ZŁ)

STOPNIOWO REALIZUJĘ SWOJE ZAMIERZENIA... mówi doktor Hanna Chmielewska kierownik Przychodni Rejonowej w Lipsku

Od 1.04.94 roku kieruje Pani miejscową przychodnią zdrowia. Jak czuje się Pani w nowej roli?

Pracując 12 lat w Lipsku jako lekarz, obserwowałam organizację pracy przychodni. Obecnie jako jej kierownik mam możliwość wiele rzeczy zmienić, usprawnić. Przybyło mi dużo nowych obowiązków, wiele spraw muszę załatwiać po godzinach pracy, ale mam satysfakcję, gdy stopniowo realizuję swoje zamierzenia.

Jakie zadania i obowiązki ma kierownik takiej przychodni jak w Lipsku?

Przychodnia Rejonowa w Lipsku jest największą tego typu placówką w ZOZ w Augustowie więc i obowiązków związanych z pełnieniem funkcji kierowniczej jest więcej. Do głównych obowiązków kierownika, jak w każdej instytucji, należy właściwa organizacja pracy podległego personelu. W naszej placówce ma to tym istotniejsze znaczenie, że pracujemy dla ludzi chorych, bardziej "drażliwych". Ważne, by maksymalnie ograniczyć napięcia przy kontakcie personel-pacjent. Udaje się to nam dzięki ofiarności i dobrej pracy personelu. Pielęgniarki często zostają po godzinach pracy, gdy wymaga tego sytuacja. Nie ma w chwili obecnej problemów z wykonaniem iniekcji w godzinach wieczornych oraz w niedzielę i w święta.

Co lub kto sprawia Pani najwięcej kłopotu?

Najwięcej kłopotów, jak we wszystkich placówkach finansowanych przez budżet państwa, sprawia brak pieniędzy na podstawowe potrzeby, takie jak: środki czystości, odzież i obuwie ochronne, drobny sprzęt medyczny.

Jakie sukcesy i jakie porażki odniosła Pani w dotychczasowej pracy?

Krotki to jest okres do oceny, więc trudno mówić o porażkach. Do sukcesów zaliczam zorganizowanie gabinetu EKG w przychodni. Od kilku lat mieliśmy na stanie zepsuty aparat EKG, którym nikt się nie interesował. Dzięki pomocy Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Lipsku aparat od listopada 1994 r. służy społeczeństwu.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację kobiet w nowej rzeczywistości Polski, chciałam chociaż w jednej dziedzinie trochę im ulżyć. Dlatego dużo czasu poświęciłam, by w naszej Poradni K przyjmował lekarz ginekolog, chociaż kilka godzin w tygodniu.

Ponadto rozszerzyłam działalność gabinetu zabiegowego o inhalacje na miejscu z aparatu wartości 5 mln. zł (dar jednego z pacjentów) oraz utworzenie punktu wypożyczania inhalatorów i baniek bezogniowych do domu pacjenta.

Niewątpliwym sukcesem jest fakt, że od pewnego czasu przyjmuje w naszej przychodni lekarz ginekolog, ale dlaczego nie ma tak długo stomatologa?

Przyczyną jest brak kandydata na to stanowisko.

Śledząc prasę medyczną widzę w niej komunikaty o wolnym etacie stomatologa w Lipsku zamieszczane przez Dyrekcję ZOZ w Augustowie. Na razie bez skutku.

W Lipsku pracuje dwóch lekarzy, trzeci w Rygałówce, mimo to ciągle jednak słyszy się narzekania, że na wizytę w przychodni trzeba czasem

czekać cały dzień lub nawet rejestrować się na dzień następny. Dlaczego?

Pracujemy z koleżanką J. Pawluczuk we dwie w przychodni, ale ze względu na szkolenia przyjmuje ona 2 razy w tygodniu po 1,5 godziny. Sądzę, że sytuacja w Lipsku, w porównaniu do sąsiednich gmin, jest dużo lepsza. Tam nawet przy większej liczbie ludności, pracuje przeważnie 1 lekarz mający dodatkowo dyżury na oddziale i w Stacji Pogotowia Ratunkowego (Bar-głów, Sztabin).

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa możemy zwiększyć ilość godzin pracy aż przyjmujemy wszystkich chętnych. Ale kto będzie ponosił koszty pracy personelu w nadgodzinach?

Poza tym krąży plotka, jakoby ZOZ w Augustowie nosił się z zamiarem zlikwidowania Ośrodka Zdrowia w Rygałówce? Czy to prawda?

Ośrodek Zdrowia w Rygałówce jest niezależny od Przychodni w Lipsku. Współpracujemy tylko ze sobą. W chwili obecnej jest to współpraca jednostronna, gdyż podczas urlopu lekarza zatrudnionego w Rygałówce, na nas spada ciężar przyjmowania pacjentów z tamtego rejonu.

Decyzja zlikwidowania Ośrodka Zdrowia należy do Dyrektora ZOZ w Augustowie i jest chyba plotką. Wiem, że małe ośrodki typu Rygałówki są kosztowniejsze w utrzymaniu dla ZOZ-u (koszt jednej porady jest wyższy), więc przy trudnościach finansowych w pierwszym rzędzie są one zamykane.

cd. str. 2 ➔

STOPNIOWO REALIZUJĘ SWOJE ZAMIERZENIA...

W godz. 7.00 - 15.00 można, chociaż z trudem, uzyskać pomoc lekarską. Ale gdzie ma jej szukać chory wieczorem albo w nocy? Mówi się, że łatwiej znaleźć pomoc w lecznicy dla zwierząt, bowiem dyżur lekarzy weterynarii trwa całą dobę.

Nie wydaje mi się dobre to porównanie ze względu na inny system organizacji (od nas niezależny), jak i przede wszystkim od ilości przyjmowanych zgłoszeń. Gdybyśmy z koleżanką załatwiały w ciągu 24 godzin 10 wizyt, nie miałybyśmy nic przeciw takim dyżurom. My natomiast w ciągu 7 godz. intensywnie pracujemy, każda z nas przyjmuje 30 i więcej pacjentów (nie wspominając o badaniach profilaktycznych). Wydaje mi się, że przy takiej ilości codziennych zgłoszeń w lecznicy dla zwierząt nastąpiłyby podobne, a nawet większe kolejki.

Po godzinach pracy przychodni i w nocy pomocy w nagłych wypadkach i zachorowaniach udziela na naszym terenie Stacja Pogotowia Ratunkowego w Augustowie i dyżurujący tam w systemie 24 - godzinnym 3 lekarze. Czas oczekiwania na przyjazd karetki jest długi, bo dzieli nas odległość od 30 do 60 km i nie da się jej przejechać w 5 minut. Jak już wspominałam Stacja Pogotowia Ratunkowego powinna udzielać wizyt w zachorowaniach nagłych, a ponad 50% udzielanych porad to są porady typu ambulatoryjnego, bo pacjentowi łatwiej jest poczekać i wezwać karetkę niż we właściwym czasie zgłosić się do poradni. Wydłuża to dodatkowo czas oczekiwania na karetkę w czasie wypadku.

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że sytuacja służby zdrowia jest trudna. Co według Pani należy zrobić, aby ją poprawić?

Już od kilku lat nad poprawą sytuacji służby zdrowia głowią się politycy i specjaliści. Uważam, że bez zreformowania systemu ubezpieczeń nie da się uzyskać ewidentnych zmian.

Co zrobił lub robi w tym zakresie nasz samorząd?

Dzięki nakładom finansowym przyznanych przez samorząd w 1994 r. w

ramach prac interwencyjnych naprawiono dach przychodni oraz położono tarakotę w korytarzu na I piętrze.

W tym roku z przyznanych przez samorząd pieniędzy zamierzam zakupić do laboratorium nowy sprzęt, by zwiększyć zakres przeprowadzanych analiz.

Będzie to miało duże znaczenie dla ludności, bo w dużym stopniu ograniczy wyjazdy do Augustowa w celu wykonywania badań.

Niektóre gminy przejęły finansowanie i prowadzenie opieki zdrowotnej. Inne wprowadziły zatrudnienie lekarzy na kontrakty. Czy to lepiej czy gorzej?

W ZOZ-ie Augustów od 1.01.1995 r. dwie gminy - Nowinka i Bargłów - przejęły finansowanie i prowadzenie opieki zdrowotnej. Jest to zbyt krótki okres czasu, by można było rzetelnie ocenić sytuację. Czas pokaże.

By nie popełnić błędów lepiej czasami przyjąć rolę obserwatora. Szczególnie w tak drażliwym temacie jak zdrowie.

Jakie zamierzenia ma Pani, jako kierownik przychodni, na najbliższą przyszłość?

Jak już wspominałam, w tym roku planuję unowocześnić nasze laboratorium poprzez zakup nowego sprzętu. Zbieramy też pieniądze na nowocześniejszy aparat EKG. Na aparacie będącym w przychodni można wykonać średnio 5 badań EKG. To mało. Dobry początek zrobiła spółka "Elkop" ofiarowując w 1994 r. na ten cel 3 mln. złotych. Bardzo liczymy na innych sponsorów.

Czego należy życzyć naszej służbie zdrowia?

Przed wszystkim większych nakładów finansowych byśmy nie musieli ciągle odwoływać się do sumień i kieszeni sponsorów o datki przy zakupie i naprawie sprzętu potrzebnego do przychodni. Pozwoliłoby nam to w końcu normalnie funkcjonować.

Serdecznie tego życzę i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (tks)



Przychodnia Rejonowa w Lipsku

O ile średnio wzrosły zarobki pracowników służby zdrowia w Lipsku od stycznia b.r.?

Niestety niewiele, średnio 30-35 złotych. Obiecywano dużo, otrzymaliśmy mało, jak zawsze.

Wszystkim Pracownikom Służby Zdrowia składamy najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI GOSPODARSTWA POMOCNICZEGO PRZY URZĘDZIE MIASTA I GMINY W LIPSKU ZA 1994 ROK

Przedmiotem działalności Gospodarstwa Pomocniczego przy Urzędzie Miasta i Gminy jest:

- eksploatacja wodociągu w mieście Lipsk,
- konserwacja i utrzymywanie kanałów zacji miejskiej,
- dystrybucja butli gazowych,
- zarządzanie budynkami mieszkalnymi komunalnymi,
- eksploatacja i utrzymanie miejsko-gminnego wysypiska śmieci,
- utrzymanie parku, ulic i dróg w okresie letnim i zimowym,
- świadczenie innych usług na rzecz mieszkańców,
- transport szkolny.

Gospodarstwo Pomocnicze jest Gospodarstwem samofinansującym się. Księgowość i rozliczenia prowadzi Urząd Miasta i Gminy. W Gospodarstwie zatrudnionych jest 13 pracowników, w tym konserwator obsługi wysypiska na 1/2 etatu. Ponadto w okresie od kwietnia do października br. dodatkowo było zatrudnionych 11 pracowników do robót publicznych, w tym dwie kobiety do prac w parku. Pracownicy ci wykonali na rzecz Urzędu Miasta i Gminy następujące prace:

- a) zakończyli budowę ul. Górnej, tj. wykonali chodnik z płytek betonowych 35 x 35 x 5 na podsypce cementowo - piaskowej wraz z ułożeniem obrzeży chodnikowych 150 mb/174 m2.
- b) wykonali alejkę chodnikową w parku z płytek betonowych 35 x 35 x 7 o długości 65 mb/159 m2.
- c) kompleksowo wykonali ulicę Rzemieślniczą, tj. wykonali nawierzchnię żwirową z jednostronnym chodnikiem z płytek betonowych, z opaską z drugiej strony 210 mb / 1050 m2.
- d) wykonali chodnik na ulicy Słonecznej i Krótkiej 471 mb/824 m2 na podsypce cementowo - piaskowej z ustawieniem krawężników na zaprawie cementowej z oporem.
- e) wykonali przejście koło Apteki z płytek chodnikowych 35 x 35 x 7 z obramowaniem obrzeży na ławie betonowej 30 mb/45 m2.

f) wykonali remonty bieżące chodników 50 m2 oraz nawierzchni z trelinki - 80 m2 na ul. Kościelnej i Pustej.

g) wykonali remonty bieżące ulic asfaltowych.

h) wykonali konieczne remonty bieżące we wsiach: Rakowice, Nowy Lipsk, Kol. Lipsk, Skieblewo, Kurianka (zaścianki), Koniuszki.

i) przebudowano załamane przepusty drogowe oraz wykonano nowe wjazdy do posesji rolniczych około 100 mb.

j) zmodernizowano drogę Rogożyn Stary - Dulkowszczyzna, tj. rozebrano piwnicę i wywieziono gruz, okopano rowami, wykonano DT-75 niwelację terenu (zepszczenie góry) i wykonano nawierzchnię żwirową dwuwarstwową na podsypce piaskowej - około 300 mb.

k) wykonano pobocza na drodze wojewódzkiej Nowy Lipsk - Lipsk długości około 1,5 km (dowóz ziemi i ręczne rozplantowanie).

l) zepszczenie góry (DT) we wsi Doliniany i Lichosielce.

ł) wycięto krzaki na drogach takich jak: Lipsk - Rogożyn, Kopczany - Wołkusz, Lipsk (od cmentarza) do drogi państwowej Augustów - granica państwa.

m) wykonano kanalizację sanitarną na ul. Wesołej i Lipowej - 211 mb. na wartość 42,7 mln. zł.

n) przebudowano kolektor sanitarny na ul. Nowodworskiej.

Należałoby jeszcze podkreślić, że oprócz w/w robót na drogach i ulicach wykonano szereg prac porządkowych, tj. sprzątanie ulic i parku, obkaszanie rowów przydrożnych, czyszczenie kanału przy basenie, utrzymanie porządku na cmentarzu żydowskim. Uregulowano wysokość studzienek rewizyjnych kanalizacyjnych i deszczowych. Uruchomiono kanalizację deszczową na ul. Słonecznej i Górnej poprzez wykonanie przykanalików. Wykonano zabezpieczenie na zabytkowej studni na ul. Lipowej. W okresie jesienno - zimowym część pracowników oddelegowano do palenia w pie-

cach, a pozostali zajmują się utrzymaniem przejezdności dróg i ulic. W miarę sprzyjających warunków atmosferycznych, pracownicy koparki i ciągnika pracują przy dowozie żwiru w terenie (np. w chwili obecnej w Rogoźnie). Do zadań gospodarstwa należy całoroczne utrzymanie wysypiska śmieci, bez wpływów zarobkowych. Koszt poniesiony przez UMiG na ten cel wyniósł około 40 mln. zł. W miesiącu sierpniu do prac na rzecz Urzędu Miasta i Gminy został włączony dźwig "Żuraw" po dokonanym remoncie. Wpływy zarobkowe z jego pracy wynoszą 41 mln. zł.

Na rzecz obsługi transportu szkolnego pracuje trzech kierowców, którzy zajmują się dowozem dzieci szkolnych z terenu całej gminy oraz świadczą usługi wynajmu autobusu (wycieczki, wesela). Z tego tytułu wpłynęło 59 mln. zł. Należy podkreślić, że wynajmowano autobus nieodpłatnie dla Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury na wartość 22 mln. zł. W ciągu całego roku należało dokonać szeregu napraw bieżących, a w miesiącu lipcu dokonano generalnego przeglądu autobusów łącznie z malowaniem. Prace te wykonali pracownicy Gospodarstwa Pomocniczego. Oni też zaopatrywali w części zamiennie. W czasie uzasadnionej nieobecności kierowców organizowane były zastępstwa. Łączny koszt napraw i zastępstw wyniósł 46 mln. zł. Wydawanie i rozliczanie kart i paliwa oraz czuwanie nad prawidłowym przebiegiem transportu szkolnego prowadzą pracownicy Gospodarstwa.

Zarządzenia budynkami komunalnymi:

1. Utrzymanie budynku przy ul. Stolarskiej;
 - wpływy z wynajmu - 25,3 mln. zł.
 - wydatki - 56,4 mln. zł.
 - Różnica 31,1 mln. zł.
2. Utrzymanie budynku przy ulicy Kościelnej;
 - wpływy z wynajmu - 37,2 mln. zł.

cd. str. 4 ➔

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI GOSPODARSTWA POMOCNICZEGO

- wydatki - 54,1 mln. zł.

Różnica - minus 16,8 mln. zł.

3. Utrzymanie budynku przy ulicy Szkolnej 5;

- wpływy z czynszów - 214 mln. zł.

dotacja UMiG - 100 mln. zł.

- wydatki - 365 mln. zł.

Różnica - minus 51 mln. zł.

Reasumując ten dział stwierdzam, że braków finansowych w kwocie 99 mln. zł. rocznie Gospodarstwo Pomocnicze nie jest w stanie pokryć i jest to uwidocznione minusowym zamknięciem naszego konta.

Ważniejsze wpływy Gospodarstwa za 1994 rok:

1. Za prace wykonane na rzecz Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Suwałkach - 204 mln. zł. (wykonanie kanalizacji deszczowej na ulicy Kościelnej, przełożenie chodnika na ulicy Kościelnej, malowanie znaków poziomych na jezdni. 100 mln. zł. wpłynęło za prace wykonane na rzecz w/w instytucji w 1993 roku).

2. Za prace wykonane na rzecz Spółek Wodnych - 26 mln. zł. (modernizacja drogi Wołkusz/Młynek/).

3. Za wycinkę drzew i sprzedaż opału podopiecznym MGOPS - 5mln. zł.

4. Za pracę operatora na dźwigu "Żuraw" - 11 mln. zł.

5. Za wynajm DT - 75, koparki "Ostrówek", ciągnika oraz wywóz fekalii - 77,5 mln. zł.

6. Za prace wykonane na rzecz Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku na ulicach - 184,2 mln. zł.

7. Za prace wykonane na rzecz Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku na drogach gminnych i wojewódzkich - 287 mln. zł.

8. Za pracę przy zimowym utrzymaniu dróg i ulic - 86 mln. zł.

9. Wpływy za wodę i ścieki - 397 mln. złotych.

10. Wpływy za gaz - 171 mln. zł.

Powyższe wpływy pokrywają wydatki takie, jak: wynagrodzenie pracowników, opłacenie energii elektrycznej, szczególnie hydroforni (170 mln. zł.), naprawa pomp, remont sprzętu, zakup paliwa, utrzymanie budynku biurowego, zakup gazu, zakup innych niezbędnych materiałów, opłacenie podatku od nieruchomości komunalnych.

Kierownik

Gospodarstwa Pomocniczego
Henryk Hawrylik

Od redakcji:

Wszelkie wartości w powyższym artykule podane są w starych złotych. Zachowano styl wypowiedzi jak w oryginale.

darką drogową lub potrzebami ruchu drogowego, zaorywania lub zwięzania w inny sposób pasa drogowego, wypasania zwierząt gospodarskich, usuwania, niszczenia i uszkodzenia zarzewień przydrożnych.

Tymczasem pracownicy Zarządu Dróg obserwują ustawianie w pasie drogowym pastuchów oraz zaorywanie części pasa drogowego. Dlatego też Zarząd Dróg zawiadomia rolników, że pastuchy należy uprzętać z pasa drogowego w terminie do dnia 22 kwietnia 1995 roku.

Po upływie tego terminu pracownicy Zarządu Dróg przystąpią do uprzękania urządzeń stojących bez zezwolenia w pasie drogowym. W przypadku ponownego zajmowania pasa drogowego na jakiegokolwiek cele nie związane z obsługą ruchu drogowego, bez zezwolenia, Zarząd będzie naliczał kary pieniężne przewidziane Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24.01.1986 r. (Dz. U. nr 6, poz. 33 § 11).

Na dzień dzisiejszy kara taka wynosi 35 000 zł. (3,5 zł) za 1 m² zajęcia pasa drogowego, za okres jednego dnia. (e)

ROLNIKU! - CZY TO SIĘ OPLACI?

Zarząd Dróg w Augustowie wystosował ostatnio pismo do Urzędów Miast i Gmin z prośbą o powiadomienie rolników o jego treści. Chodzi tu o użytkowanie dróg.

Zarząd przypomina w tym piśmie, że zgodnie z ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U.nr 14, poz. 60 art. 39 z 1985 r.) zabrania się

dokonywania w pasie drogowym czynności, które mogłyby powodować niszczenie lub uszkodzenie drogi i jej urządzeń albo zmniejszenie jej trwałości, a także zagrażać bezpieczeństwu ruchu drogowego. W szczególności ustawa ta zabrania: lokalizacji budynków, umieszczania urządzeń, przedmiotów i materiałów nie związanych z gospo-

KONKURS

27 lutego br. rozstrzygnięty został Konkurs na stanowisko Kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipsku. Do konkursu zgłoszono sześć ofert. Zwycięstwo odniósł kierownik dotychczasowy

Henryk Hawrylik

ZWIĄZEK GMIN NADBIEBRZAŃSKICH

Związek Gmin Nadbiebrzańskich powstaje w celu prowadzenia kompleksowych działań zmierzających do ochrony walorów przyrodniczych Doliny Biebrzy oraz rozwoju gospodarczego obszaru nie powodującego negatywnych skutków w środowisku. Jest to dobrowolne zrzeszenie się Gmin upatrujących we wspólnym działaniu większe i skuteczniejsze możliwości rozwiązywania codziennych problemów. Ochrona walorów Doliny nie jest możliwa przez podejmowanie nawet słusznych działań na obszarze pojedynczej Gminy. Prace muszą być prowadzone zespołowo na obszarze całej Doliny w odpowiedni sposób zaplanowane, przygotowane i realizowane we właściwej kolejności. Taki sposób działania jest możliwy tylko przy udziale wszystkich Gmin mających na uwadze największe wspólne dobro tej części Polski jakim jest przyroda tego obszaru i ludzie żyjący i pracujący na tym terenie. Jest to więc dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy uwzględniający uwarunkowania przyrodnicze, ochronę środowiska pozwalający na zachowanie niezmiennych walorów dla przyszłych pokoleń. Jest to tzw. strategia ekorozwoju. Strategia ekorozwoju wyraża się więc w postaci przekształceń ekonomicznych, społecznych, technologicznych i zarządzania, powiązanych z całościową ochroną środowiska. Zasoby i walory przyrodnicze Doliny Biebrzy tworzą ogromny potencjał rozwojowy regionu. Zaliczyć tu należy: czyste środowisko przyrodnicze, obszary o ogromnych walorach turystycznych, możliwość pełnienia funkcji ekologicznej na rzecz innych regionów kraju i Europy, potencjalnie dobre warunki do rozwoju rolnictwa ekologicznego. Potencjał ten można wykorzystać przez: wprowadzanie proekologicznych zasad gospodarowania zasobami i walorami przyrodniczymi, aktywizację gospodarki przez wszechstronne i racjonalne wykorzystanie zasobów i walorów przyrodniczych.

Mając na uwadze rozwój gospodarczy Gmin położonych w Dolinie Biebrzy nie wywołujemy negatywnych skutków w środowisku przyrodniczym działania Związku powinny być skierowane na:

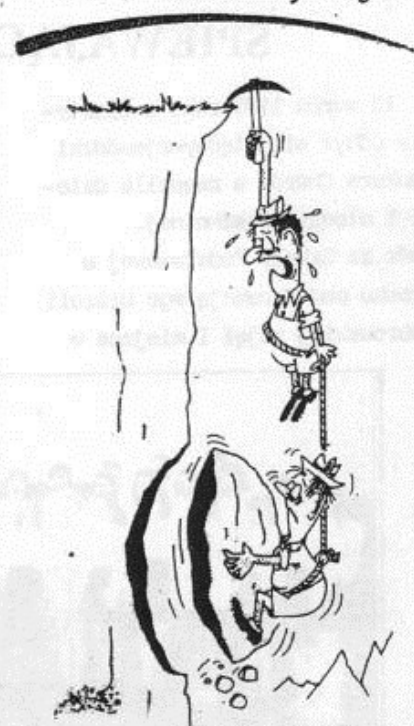
- przygotowanie planu zagospodarowania przestrzennego całego obszaru Doliny Biebrzy wraz z planem rozwoju gospodarczego,
- opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego poszczególnych gmin w oparciu o wytyczne wynikające z planu zagospodarowania przestrzennego Doliny Biebrzy,
- kontynuowanie programu budowy oczyszczalni ścieków w Dolinie we wszystkich miejscowościach gminnych oraz w miejscowościach położonych w pobliżu rzeki Biebrzy,
- przygotowanie programu realizacyjnego założenia kanalizacji i wodociągów w miejscowościach położonych w Dolinie Biebrzy,
- przygotowanie programu budowy wysypisk odpadów stałych,
- przygotowanie programu ochrony powietrza na obszarze Doliny,
- opracowanie programu poprawy systemu łączności,
- kreowanie i preferowanie zawodów proekologicznych w przekwalifikowaniu bezrobotnych,
- rozszerzenie oferty usług w zakresie turystyki i rekreacji,
- rozwijanie bazy dla turystyki rodzinnej przez przystosowywanie pomieszczeń w gospodarstwach chłopskich do wynajmu pokoi oraz przygotowywania posiłków w oparciu o "zdrową żywność",
- proekologiczne przekształcanie struktury rolnictwa zmierzające w kierunku produkcji coraz większej ilości "zdrowej żywności",
- wspomaganie w organizacji zbytu "zdrowej żywności" z obszaru Doliny Biebrzy na rynek krajowy i zagraniczny
- przygotowanie podstaw prawnych ubiegania się o status, gminy uzdrowiskowej.

Związek Gmin reprezentując interesy regionu, będzie miał możliwości ubiegania się o środki finansowe z licznych w kraju funkcji popierających poszczególne działy gospodarki jak również w organach centralnych administracji państwowej. Możliwe będzie również ubieganie się o środki finansowe w fundacjach zagranicznych.

Do każdego wniosku o dotacji lub dofinansowanie określonej działalności, niezbędna jest odpowiednia dokumentacja pokazująca celowość podejmowanych działań i ich znaczenie. Działania mające na celu zachowanie walorów przyrodniczych Doliny i rozwój regionu zgodnym z zasadą ekorozwoju, mają szanse uzyskania aprobaty w organizacjach i instytucjach zainteresowanych właściwym funkcjonowaniem i wykorzystaniem walorów przyrodniczych obszaru Doliny Biebrzy.

O tym czy Gmina Lipsk znajdzie się w powyższym związku, zadecyduje Rada Miejska na Sesji w dniu 30.03.1995 r.

Uśmiechnij się

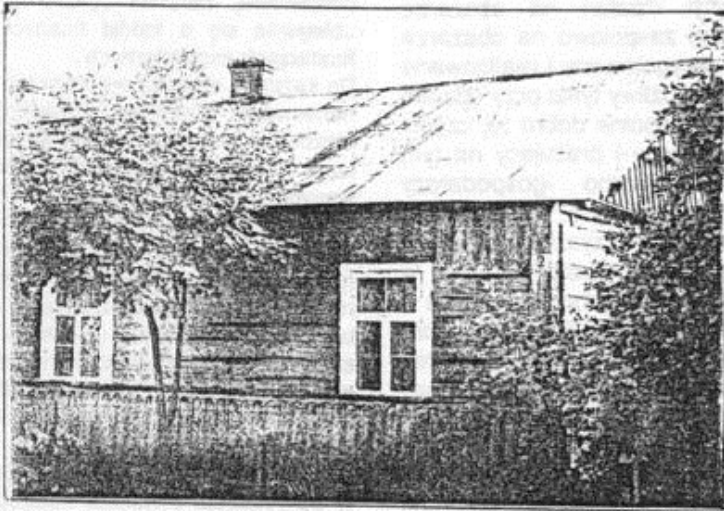


-Puść tó, idiotko, na tych miast!

SPORTING LIFE/W. Bryt/

Historia jednego domu

Dom stojący przy ulicy Miejskiej 2 w Lipsku, jest jednym z najstarszych domów. W 1914 roku został sprowadzony z Łuny (obecnie obwód grodzieński) przez Żyda Hereun



Abrahama. Dom ten spławiono Niemnem do Grodna, a stamtąd furmankami przewieziono do Lipska.

Wspomniany Żyd założył w tym domu sklepik spożywczo - przemysłowy, nie handlował jednak w nim długo. W 1915 roku wyjechał z rodziną do Meksyku, a dom

sprzedał Janowi Biedulowi z Podwołkuszego. Pan Biedul założył w tym domu restaurację, po paru latach jednak zbankrutował. Dom,

w ramach licytacji, został kupiony przez Żyda Gierszuna, zajmującego się stolarstwem i szklarstwem. W okresie międzywojennym wydzierżawił on część domu panu Puchalskiemu. Pan Puchalski ponownie otworzył w tymże domu restaurację, którą prowadził wraz z żoną Zofią. I tu ciekawostka - pan Puchalski wypisał sobie żonę z gazety. Za jego przykładem mogą pójść starsi kawalerowie z Lipska.

W 1941 roku Żydzi z Lipska zostali wywiezieni. Została też wywieziona do Rosji pani Puchalska. Pan Jan Biedul ponownie zamieszkał w tym domu.

Po wojnie dom ten przejął Urząd Gminy i jego opuszczone mienie pożydowskie został sprzedany. Obecnie mieszkają w nim właściciele.

Od 1914 roku na domu tym leży to samo pokrycie z blachy.

To była blacha!

Marian Jarmakowicz

ŚPIEWAJĄCA SZKOŁA

12 marca 1995 roku w Olsztynie odbył się Międzywojewódzki Konkurs Chórów a cappella dzieci i młodzieży szkolnej. Chór ze Szkoły Podstawowej w Lipsku pod dyrekcją mgr Urszuli Bobrowskiej zajął I miejsce w

kategorii chórów szkół podstawowych. W kwietniu wyjeżdża do Bydgoszczy w celu wzięcia udziału w Ogólnopolskim Konkursie Chórów Szkolnych.

GRATULUJEMY!



Chór szkolny w czasie występu

HUMOR ŻYDOWSKI

Do cadyka przychodzi strapiony Żyd:

- Rabbi, mam kurzą fermę - i prawie połowa kur moich zdechła.

- A czym ty je karmisz?

- Owsem.

- Bardzo niedobrze! Należy je karmić pszenicą.

Minęły dwa dni.

- Rabbi, znowu padło dwadzieścia kur!

- A jaką im wodę dajesz do picia?

- Studzienną.

- Bardzo niedobrze! Należy im dawać gotowaną.

Po tygodniu.

- Rabbi, znowu zdechło pięćdziesiąt sztuk! Wasze rady nic nie pomogły.

Cadyk z uśmiechem:

- Słuchaj przyjacielu! Ja mam jeszcze bardzo wiele dobrych rad, ale czy ty masz jeszcze kury?...



ZARZĄDZENIE

ministra łączności z dnia 24 listopada 1994 r.
w sprawie szczegółowych zasad stosowania ulg i uprawnień
w zakresie usług telekomunikacyjnych

dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. u. Nr 17, poz. 75 i Nr 104, poz. 450 z 1992 r. Nr 21, poz. 85 i z 1993 r. Nr 29, poz. 133 i Nr 129, poz. 602 oraz Nr 134, poz. 645) zarządza się, co następuje

§1

Uprawnienia dotyczące ulg i zwolnień od opłat za usługi telekomunikacyjne, o których mowa w art. 20 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, zwanej dalej ustawą, realizowane są po przedstawieniu podmiotowi świadczącemu usługi telekomunikacyjne następujących dokumentów:

1) przez kombatantów i inne osoby uprawnione na podstawie przepisów ustawy,
a) emerytów i rencistów - zaświadczenia lub ligitymacji potwierdzającej uprawnienia oraz ligitymacji emeryta lub rencisty,
b) inwalidów nie będących emerytami lub rencistami - zaświadczenia lub ligitymacji potwierdzających uprawnienia oraz orzeczenia komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia stwierdzającego zaliczenie do jednej z grup inwalidów, orzeczenia wojskowej komisji lub komisji lekarskiej służby zdrowia Ministerstwa spraw Wewnętrznych albo dowodu osobistego z dokonanym wpisem o zaliczeniu na trwałe emerytów i rencistów pozostałych po kombatantach i innych osobach uprawnionych: zaświadczenia lub ligitymacji potwierdzających uprawnienia oraz ligitymacji emeryta lub rencisty.

§2

1. Podmiot świadczący usługi telekomunikacyjne właściwy dla miejsca zamieszkania osób uprawnionych z którym została zawarta umowa o korzystanie z abonamentu telefonicznego realizuje uprawnienia do

ulg i zwolnień od opłat za usługi telekomunikacyjne od początku miesiąca, w którym przedstawiono dokumenty, o których mowa w §1.

2. Ulgi i zwolnienia od opłat za usługi telekomunikacyjne przysługują abonentowi tylko za jedną stację telefoniczną.

3. Umowa o korzystaniu z abonamentu telefonicznego zawarta z małżonkiem osoby uprawnionej nie pozbawia określonych w ustawie ulg i zwolnień, gdy abonament telefoniczny objęty jest małżeńską wspólnością ustawową.

4. Ulgi i zwolnienia od opłat określone w ustawie przysługują w wysokości:

1) 50% ulgi na jedną stację telefoniczną niezależnie od liczby osób uprawnionych do ulg,
2) 20 telefonicznych jednostek licznikowych miesięcznie każdemu z uprawnionych małżonków, gdy abonament telefoniczny objęty jest małżeńską wspólnością ustawową.

§3

1. Osoby uprawnione do ulg i zwolnień lub upoważnione przez nie osoby zobowiązane są raz w roku w terminie do dnia 31 marca, przedłożyć podmiotowi świadczącemu usługi telefoniczne właściwemu dla miejsca zamieszkania, dokumenty potwierdzające uprawnienia do ulg i zwolnień wraz z dowodem osobistym.

2. W przypadku nie przedłożenia dokumentów wymienionych w ust. 1 we wskazanym terminie realizacja ulgi zostanie zawieszona.

§4

Zarządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Łączności A. Zieliński

(Monitor Polski Nr 62, poz. 550 z 15 grudnia 1994 r.)

**KONKURS WIELKANOCNY
"ŚWIĘTO WIOSNY 1995"
W WĘGORZEWIE**

Zgodnie z ostatnią informacją Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, rozstrzygnięcie 18 Konkursu Wielkanocnego, jak też kiermasz sztuki ludowej w Węgorzewie odbędzie się w dniu **8 kwietnia (w sobotę)**, a nie jak podawaliśmy w poprzednim numerze "Echa Lipska" 9 kwietnia.

**POLICJI W LIPSKU
BEZROBOCIE NIE GROZI**

O 150 % wzrosła w tym roku przestępczość na terenie naszej gminy w stosunku do roku ubiegłego. Do końca lutego br. wszczęto postępowania w 19 - tu sprawach (6 spraw w analogicznym okresie roku ubiegłego). W większości są to kradzieże drzewa, zarówno z lasów państwowych, jak i prywatnych. (c)

OGŁOSZENIA

Z okazji 50-lecia Liceum
Ogólnokształcącego
w Suchowoli
organizowany będzie w
dniach 10-11 czerwca 1995 r.

II ZJAZD**ABSOLWENTÓW LICEUM**

Zgłoszenia prosimy przysyłać
w terminie do
30 kwietnia 1995 r. na adres:

**Liceum Ogólnokształcące
im. Ks. Jerzego Popiełuszki
ul. Augustowska 2
16-150 Suchowola**

Komitet Organizacyjny

JAKA SZKOŁA ...

... państwowa czy samorządowa ? Na to pytanie starali się znaleźć odpowiedź uczestnicy konferencji zorganizowanej w drugiej połowie stycznia przez Sejmik Samorządowy woj. suwalskiego. Do udziału w niej zaproszono prezydentów i burmistrzów miast, burmistrzów miast i gmin, wójtów gmin, przewodniczących rad miejskich i rad gmin, przewodniczących komisji oświatowych, przedstawicieli działających w oświacie związków zawodowych oraz administracji oświatowej. To liczne i reprezentatywne grono podczas długiej i chwilami burzliwej dyskusji zastanawiało się nad projektem nowelizacji ustawy o systemie edukacji i Karty Nauczyciela, a w szczególności:

- podziału kompetencji pomiędzy organem prowadzącym (gmina) a organem nadzorującym (kurator oświaty),
- trybu powołania dyrektora szkoły,
- zatrudniania nauczycieli (nauczyciel jako pracownik państwowy ?),
- finansowania szkół prowadzonych przez gminy,
- funkcjonowania oświaty niepublicznej.

Projekt nowelizacji ustawy, który omówił kurator Jarosław Zieliński, wprowadza kilka istotnych zmian w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy. Najbardziej kontrowersyjną zmianą jest podział kompetencji. Projekt zakłada, iż gmina jako organ prowadzący sprawując ogólny nadzór nad działalnością szkoły w zakresie spraw finansowych i organizacyjnych, zobowiązana będzie do wykonywania remontów i inwestycji, obsługi administracyjnej i finansowej, wyposażenia w pomoce dydaktyczne i sprzęt, zapewnienie bezpiecznej nauki, itp. Organ nadzorujący, czyli kurator będzie zatrudniać i zwalniać nauczycieli oraz sprawować pedagogiczny, w tym również kontrolować wykonanie zadań organu prowadzącego

czyli gminy, a także może przejąć te zadania pozostawiając jednak gminom ich finansowanie.

Z takim zapisem absolutnie nie mogli się zgodzić przedstawiciele samorządów. Wójt z gminy Wydminy stwierdził, iż taki projekt ustawy cofa oświatę o 20 lat. Jest to ubezwłasnowolnienie samorządu i dyrektora szkoły, który nie tylko, że nie będzie mógł zatrudnić swego zastępcy bez zgody kuratorium to również bez tej zgody nie zatrudni nauczycieli. Podkreślał, że jest to ustawa antyoświatowa i niezgodna z ustawą o samorządzie. Nie można zgodzić się na to, aby szkołę prowadziły dwa organy. Jeżeli zatrudnianie i wynagradzanie nauczycieli ma należeć do obowiązków państwa, to niech państwo prowadzi również resztę zadań oświatowych.

Przedstawicielka nauczycielskiej "Solidarności" popierając powyższe stanowisko stwierdziła, że szkoły powinny być samorządowe, bo jest to ratunek dla oświaty. Natomiast przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego opowiedział się za projektem, gdyż, według niego, spełnia on swoje zadanie.

Tryb powoływania dyrektora szkoły w zasadzie nie ulega, w tym projekcie, większym zmianom. Kandydata na dyrektora ma się wyłaniać, podobnie jak teraz, w drodze konkursu i powierza się je na pięć lat szkolnych. Nie można także nie powierzać tego stanowiska osobie, która wygrała konkurs. W wypadku jeżeli do konkursu nie zgłosi się co najmniej dwóch kandydatów, albo nikt nie wygra konkursu, organ nadzorujący może powierzyć stanowisko dyrektora szkoły wybranej osobie po zasięgnięciu opinii rady szkoły i zarządu gminy. Odwołać dyrektora będzie można z końcem roku szkolnego za uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem w razie złożenia rezygnacji lub usta-

lenia negatywnej pracy dyrektora w tej części zadań, które należą do rady gminy.

Ten zapis projektu nie wzbudził większej dyskusji może poza tym, że, jak podkreślił przewodniczący rady miejskiej z Białej Piskiej, absurdem jest, iż dyrektor szkoły nie może powołać swego zastępcy bez zgody organu nadzorującego. Postulowano także, że należy określić jasno zasady odwoływania dyrektora szkoły w trakcie kadencji.

Były też głosy inne, np. wójt z gminy Augustów twierdził, że pobory nauczycielskie powinny być gwarantowane przez rząd. Nie znalazł on jednak poparcia u innych przedstawicieli samorządów.

Gorąca atmosfera panowała również przy omawianiu spraw związanych z Kartą Nauczyciela. Wójt z gminy Filipów zarzucił nauczycielom, że są najbardziej konserwatywną grupą społeczną broniącą tego dokumentu. Jeżeli już tak jest, to ciekawe, kto wykształcił takiego postępowego wójta. Działaczka "Solidarności" dowodziła, że konserwatyzm środowiska nauczycielskiego wynika z przeszłości politycznej naszego państwa. Inny jeszcze działacz samorządowy mówił, że Karta Nauczyciela nie przeszkadza samorządom, powinna tylko być jasna i realna. Według niego oświata nie ma żadnych zagrożeń wśród samorządów, bo społeczeństwo nie pozwoli na jej zubożenie.

Konferencja zakończyła się przyjęciem wniosków, które miały być przedstawione Sejmowej Komisji Edukacyjnej i Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego. Zebrani stwierdzili, że:

- ustawa w proponowanym kształcie jest nie do przyjęcia,
- w gestii kuratora powinien pozostać tylko nadzór pedagogiczny, reszta, w tym zatrudnienie nauczy-

"PRZEKROCZYĆ PRÓG NADZIEI"

Oczywiście, będzie tu mowa o znanej publikacji Jana Pawła II, wydanej przez Redakcję Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1994 roku. Jest



JAN PAWEŁ II PRZEKROCZYĆ PRÓG NADZIEI

to odpowiedź na 20 pytań postawionych Papieżowi przez włoskiego dziennikarza Vittoria Messorlego. Z niektórych pytań wynikały następne i w sumie książka liczy 35 rozdziałów.

Mimo że jest to rzecz trudna, jednak uważam, iż powinien ją przeczytać i przemyśleć w sobie każdy ochrzczony człowiek.

Jest to "słowo Papieża do świata", wypowiedziane u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. W książce tej znajdzie się odpowiedź na wiele pytań nurtujących współczesnego człowieka, np. Jak należy się modlić? O co modli się Papież? Czy Bóg obecnie przemawia i w jaki sposób? Dlaczego tyle zła,

jeśli Bóg jest Miłością? Młodzi: czy rzeczywiście nadzieja? Dlaczego tyle religii? Komunizm - "lekarstwem na niesprawiedliwość społeczną, które nas bardzo drogo kosztowało". Czy tylko Kościół katolicki ma rację? Kto będzie zbawiony? Co to znaczy: "przekroczyć próg Nadziei"? i inne. Książka została przetłumaczona na najważniejsze języki świata.

"Kościół został powierzony nie tylko duchowieństwu, ale wszystkim ochrzczonym, choć każdy ma w nim do spełnienia własne zadania na określonym poziomie". Stronice tej książki, które przenika nauczanie obecnego Papieża, powinni przeczytać przede wszystkim ci, którzy pełnią rolę wychowawców: rodzice, nauczyciele, katecheci. Pożytek z tego będzie wielki.

Na zakończenie chcę zacytować słowa Ojca Świętego, które zawarł w ostatnim akapicie swej publikacji: "Miał z pewnością wiele słuszności Andrée Malraux, kiedy powiedział, że wiek XXI albo będzie wiekiem religii, albo go w ogóle nie będzie".

n-ka

ZNOWU CHOCHLIK ...

... który w ostatnim numerze spowodował błąd w tytule "FOTOREPORTAŻ". Rzecz jasna, że wyraz ten pisze się przez "z". Przepraszamy.

JAKA SZKOŁA ...

cieli, w gestii samorządów,
- dyrektor szkoły powinien posiadać przygotowanie pedagogiczne,
- na finansowanie szkół samorząd powinien otrzymywać subwencję, a nie dotację celową,
- określić zasady odwoływania dyrektora szkoły w trakcie kadencji,
- znowelizować Kartę Nauczyciela i dostosować ją do przepisów samorządowych.

Które z tych wniosków zostaną przyjęte i znajdą odbicie w ustawie o systemie edukacji, pokaże najbliższa przyszłość. Jednak wydaje się, że aktualnie toczy się wojna o oświatę. Samorzady chcą za wszelką cenę podporządkować ją sobie. Nic dziwnego. W wiejskich gminach jest to przecież największy zakład pracy. Nie wszyscy chyba tylko zdają sobie sprawę z tego, czy wszystkie gminy będzie stać na utrzymanie szkół, czy znajdą na to wcale niemałe środki. Pracownikom oświaty jest w zasadzie obojętne, kto będzie im płacił, byle płacił dobrze i w czas. Dotychczasowe doświadczenia w gminach, które przejęły szkoły, dowodzą, że nie wszędzie tak jest. Może warto nad tym się zastanowić?

(tks)

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Zięziula Jan - Skieblewo - lat 91
Snarski Stanisław - Rakowicze - lat 61
Dąbrowska Wiktoria - Siółko - lat 92
Snopko Wiktoria - Lubinowo - lat 94
Krajewski Zdzisław - Lipsk - lat 37

Przesyłamy Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia.



JEST NAS WIĘCEJ

W lutym 1995 roku szczęśliwymi rodzicami zostali:

Jadwiga i Marian Pigielowie z Lipska - urodził się im TOMASZ.

Agnieszka i Stanisław Marcinkiewiczowie z Rogożyna Nowego - urodziła się im KLAUDIA.

Walentyna i Henryk Aleksandrowiczowie z Kol. Lipska - urodził się im PAWEŁ.

Agnieszka i Dariusz Krotoszyńscy z Nowego Lipska - urodziła się im EWA-EWELINA.

Jolanta i Stefan Gładczukowie z Nowego Lipska - urodził się im MICHAŁ.

Anna i Ryszard Kowalczukowie ze Skieblewa - urodził się im ZBIGNIEW.

Wioletta i Leszek Sierżpotowscy z Podwołkusznego - urodziła się im KATARZYNA.

Aneta Danilczyk i Robert Mołodziejko z Lipska - urodziła się im MARTYNA

Maluchy! Chowajcie się nam zdrowo!

„...Ach, co to był za ślub...„

W lutym 1995 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Pani Alina Kozakiewicz z Wołkusza, z Panem Krzysztofem Raczkowskim.

Pani Katarzyna Klepacka z Krasnego, z Panem Markiem Grabowskim z Jastrzębnej I.

Pani Beata Szczytko, z Panem Andrzejem Danilczyk z Bartnik.

Sto lat!

**NAJLEPSZE
ŻYCZENIA**

Choć Dzień Kobiet już minął, my uważamy jednak, że tak radosne święto winno trwać cały rok, a przynajmniej przez cały marzec. Przyjmijcie Szanowne Panie, najlepsze i najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym, osobistym oraz, mimo trudności, odrobiny uśmiechu na twarzy.

Wszystkiego najlepszego z okazji zbliżających się imienin, wiele sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym życzą Pani Grażynie B. wychowankowie klasy VIII "c" Szkoły Podstawowej w Lipsku

Uśmiechnij się czasem...**Fortel**

Idzie kurczak przez las i nagle chwytają go łapy groźnego wilka. — Puść mnie, widzisz jak jestem chudy, nic się nie najesz. — Nie puszczę! Jestem bardzo głodny! — Jeśli puścisz, to przyprowadzę ci moich tłustych rodziców. — No dobrze. Kurczak uciekł w las i krzyczy: — Głupi wilku, ja jestem z wylęgarni.

Nauczyciel nie rozumie

Mówi tata. — Co się dzieje. Przynosisz ostatnio same dwójki z matematyki. Czy nie rozumiesz o co pyta nauczyciel?

— Rozumiem, tylko on nie rozumie moich odpowiedzi.

**KĄCIK POEZJI
MŁODZIEŻOWEJ****Wieczór na plaży**

*Wydłużone cienie otulają
wiaderko Tomka
(a może Piotrusia ?)
zagrzebane do połowy
w piasku.
On i ona objęci
wolno spacerują.
Morze kładzie się im do stóp.
Obserwują ich ukradkiem
udając.*

Elwira Wojciulik
uczennica kl.I ZSR
w Lipsku

Przyjaźń

*Przyjazna dłoń.
Ktoś, kto rozumie,
nie musi kochać
ani szaleć.*

*Wystarczy,
że tylko szanuje,
że lubi,
że ufa,
że wierzy.*

*A już można być
szczęśliwym
człowiekiem na świecie.*

Mirosław Szczerbiński
uczeń klasy I ZSR
w Lipsku

Młodość

*Żyjemy marzeniami
unosząc się wysoko ponad ziemię
Czasem zawadzamy o nią niechcący
i spadamy z trzaskiem.
Długo musimy składać
z kawałków tęczy
nasze skrzydła.*

Elwira Wojciulik
uczennica kl.I ZSR
w Lipsku





BIULETYN TPL LIPSK N. BIEBRZA

ROK WYD. XV

NR 165

MARZEC 1995

WARSZAWSKIE KOŁO TPL MA 22 LATA

W 1994 roku Warszawskie Koło TPL zorganizowało łącznie 36 zebrań, co daje średnią trzech spotkań miesięcznie. Spotkania od kilku lat nie mają ściśle organizacyjnego charakteru, a są w dużej mierze towarzyskimi zebraniem, w których nieodłącznym tematem są sprawy Lipska i jego Mieszkańców lub osób przyjaźnie nastawionych do spraw z nimi związanych. Wynikające z tych tematów wnioski w formie reakcji na nieprzychylnie publikacje, czy interwencje w sprawach problemów bezrobocia w Lipskiej Gminie, spraw związanych z powstaniem Biebrzańskiego Parku Narodowego, ruchu granicznego i innych, były realizowane przez Zarząd, Prezesa Koła i jego Zastępcę oraz Członków Zarządu. Nie w każdym przypadku odnosiły one pożądane skutki, ale każdorazowo uwierczone były przyznaniem racji będącej po naszej stronie. Podobnie było z interwencjami na nieprzychylnie lub oszczercze artykuły w prasie. Redakcje obiecywały sprostowanie, przyznawały się w rozmowach do "błędów", ale na tym kończyły się skutki interwencji. Na uzupełnienie można dodać, że

podobne reakcje miały miejsce w odniesieniu do wielu stowarzyszeń, osób lub problemów znanych z większej siły przebiccia.

Na pracy i efektach działania Koła poważnie zaciążyły straty wielu doświadczonych społeczników, znanych ze społecznej aktywności i przywiązania do Lipska, których pożegnaliśmy na cmentarzach. Sporo członków wyjechało z Warszawy na dłuższy okres pobytu do innych miejscowości w kraju i za granicą. Uległ zmianie status, stan zdrowia, pozycja zawodowa, materialna kilku osób, co negatywnie wpłynęło na ich społeczną działalność w Kole. Niektórzy członkowie uznali, że nie ma obecnie klimatu do społecznego działania, względnie, że ich możliwości nie pozwalają im na aktywne udzielanie się.

Zarząd nie przychylił się do wniosku sugerującego zawieszenie działalności Koła i mimo trudności związanych z miejscem spotkań, postanowił kontynuować zwyczaj cotygodniowych spotkań. Obecnie odbywają się one w każdy czwartek o godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰ w miejscu ustalonym przy ul. Niemcewicza 17

Aktywni członkowie Koła zainspirowali rozszerzenie tematyki spotkań o sprawy wzajemnego wspomagania się w sprawach zawodowych, osobistych itp. Wprowadziło to ściślejszą więź, wzajemną potrzebę kontaktu i dawało efekty w postaci pomocy w trudnych sprawach.

Znaczącym dopingiem dla Koła było ukazywanie się "Echa Lipska". Uznaliśmy je za wielkie wydarzenie, a regularność ukazywania się czasopism, jego poziom i bogatą tematykę - za świadectwo nowoczesnego działania Władz, które decydowały o tym przedsięwzięciu. Budującym dla naszych Członków jest fakt, że czasopismo ukazuje się bez pomocy specjalistów, a jego treść trafia do przekonania i serc naszych czytelników.

Z wielką radością dowiedzieliśmy się o uaktywnieniu Zarządu, tj. o zwołaniu Walnego Zebrania i wyborze Władz Towarzystwa. Tak, jak o innych wydarzeniach w Lipsku - ten temat był przedmiotem naszych rozważań. Oczekujemy na ściślejsze ukierunkowanie działalności Towarzystwa, ale niezależnie od tego uważamy, że:

- Uznajemy za słuszną decyzję Zarządu Koła o kontynuacji spotkań naszych Członków w minionym,

cd. str. 2 →

WARSZAWSKIE KOŁO TPL MA 22 LATA

trudnym okresie i zamierzamy je kontynuować. Mimo, iż część członków nie uczestniczy w naszych spotkaniach, nie spotkałiśmy się z żadnym przypadkiem odmowy udzielenia pomocy na prośbę Zarządu Koła.

- Kierunek na zacieśnianie spójności Członków naszego Stowarzyszenia spełnia swoje zadanie, chociaż jeszcze nie osiągnęliśmy zamierzonego efektu w zakresie udziału większej liczby członków. Zamierzamy iść tą drogą, licząc na pomoc Zarządu w postaci ewentualnego ogłoszenia apelu w "Echu Lipska" dołączenia wysiłku dla pobudzenia aktywności ludzi związanych z miastem i gminą w Lipsku.

Można byłoby go zamieścić w kolejnym numerze Biuletynu TPL, i zalecić omówienie w gronie ludzi związanych z Lipskiem w poszczególnych miastach, gdzie jest wielu naszych Rodaków.

- Poddajemy pod rozagę Zarządu w Lipsku, aby w swych zamierzeniach długoplanowych rozważył podjęcie prac zmierzających do tego, by na 25 lecie TPL skupić w miastach, gdzie istnieją Koła TPL zamieszkałych tam sympatyków Lipska i poinformować ich o obecnej sytuacji w Lipsku, planach dotyczących przezwyciężenia istniejących trudności i zamierzeniach na najbliższą przyszłość. Chodzi o to, aby znając problemy Ro-

dzinnej Ziemi rozważyli możliwość przyścia Jej z pomocą, czy radą.

- Pod rozagę podajemy ideę poinformowania kół TPL o możliwościach w zakresie wytwarzanych pisanek i innych przedmiotów twórczości ludowej, w celu podjęcia poszukiwań sponsorów, czy zainteresowanych ich zakupem handlowców.

- Warszawskie Koło uważnie śledzi koleje losu naszych Rodaków, którzy opuścili kraj i rozpoczęli nowe życie poza jego granicami. Choć są to dopiero trudne początki, niektóre kariery zapowiadają się interesująco. Warto już dziś pracować nad tym, by ugruntować przekonanie, że o nich Rodacy nie zapominają. Warszawskie Koło podtrzymuje więź z niektórymi z naszych Członków.

- Za nasze motto na najbliższe trzy lata uważamy:

"Kłopoty są po to, by je rozwiązywać! Dzielimy się z przyjaciółmi tym, co się nam udało!"

Za Zarząd
Aniela Tupulos

PRZEŻYŁEM KATYŃ

Dalszy ciąg wspomnień S. Kudrzyckiego

Po przeprowadzeniu spisu podzielono nas na województwa.

Naszą grupę wyprowadzono na po-

dwórko. Koczowaliśmy na dworze, bez dostępu do wody, urządzeń sanitarnych. Każdy załatwiał swoje potrzeby gdzie popadło, dopiero potem, nasi oficerowie zarządzili, aby ustawić latrynę. Spaliśmy na placu, na ziemi. Każdy był w takim ubraniu, w jakim został złapany. Pod koniec października polskich oficerów oddzielono od pozostałych więźniów. Zgrupowano ich na placu oddzielnym ogrodzeniem z drutów kolczastych. Oficerów było dużo.

Pewnego dnia, pod koniec października, zaczęto wywoływać nas pojedynczo, po nazwiskach. Każdy wywołany przechodził wytyczoną drogą, która była ogrodzona drutem kolczastym, obstawiona żołnierzami. Wyprowadzono nas na zewnątrz obozu, zaprowadzono nad rzekę i kazano się wykąpać. Następnie prowadzono nas całą gromadą pieszo. Do obozu szliśmy półtorej doby, tak samo długo prowadzono nas w drodze powrotnej. Doszliśmy do wagonów, z których wyładowano rezerwistów. Stamtąd jechaliśmy już w kierunku granicy polskiej. Teraz nie pamiętam już nazwy miejscowości przez które przechodziłiśmy lub przejeżdżaliśmy. Następnie znowu na piechotę prowadzono nas w kierunku Baranowicz.

(Wspomina Pan Stanisław Kudrzycki. Ciąg dalszy wspomnień w następnych numerach Biuletynu).



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n. Biebrzą ul. Rynek 3 Zam. 200 egz. G.P.II - 441/351/82